

„Przygoda w bibliotece”

Autor: Piotr Witoń

Miejsce akcji: biblioteka.

Czas akcji: dzień, środek tygodnia, deszczowa pogoda, popołudnie

Bohaterowie:

Dominika*
Iga*
Królowa Śniegu
Calineczka
Księżniczka na ziarnku grochu
Dzwoneczek
Królewna Śnieżka
Czerwony Kapturek.....
Śpiąca Królewna.....
Kot w butach.....

* - mogą to być także chłopcy. Imiona można dowolnie zmieniać, np. Mogą to być imiona grających te role aktorów.

Muza: odgłosy burzy, deszcz,

Scenografia: książki poukładane w stosiki, jedna zasłonka na której jest namalowane kilka pól z książkami, takie jakie są w bibliotece. dwa krzesła, stoliczek

Scena I

Do biblioteki wchodzi „Detektywi”. Tutaj chowają się przed deszczem.

Składają parasole i strzepują z siebie krople wody, wycierają się chusteczkami.

Dominika: Ojej... Ale zmokłam, mam nadzieję, że się nie zaziębię. *(kicha)*

Iga: Ja też... Dobrze, że... *(powstrzymuje kichanie)*, że biblio---teka była po drodze. *(kichanie jej przechodzi)*

Dominika: hmm... *(Podchodzi do okna – kierunek widownia)*. Ale się rozpadało...

Iga: *(Pije wodę z butelki, czyta tytuł jednej książki na regale)* „Jak zrobić 100 dań z ryżu”
Fuj..., a Ty co będziesz miała dziś na obiad ?

Dominika: Nic specjalnego, naleśniki.

Iga: O! A ja ziemniaczki,

Detektywi zaczynają rozglądać się po regałach.

Iga: Nikogo tutaj nie ma?

Dominika: Pewnie właśnie jedzą obiadek?

Detektywi śmieją się. Oglądają książki na półkach.

W pewnym momencie Iga mówi zaskoczona.

Iga: Nie wierzę, mają „Pana Kleksa” ! A wszyscy mówią, że nie można tej książki zdobyć...

Dominika: Pokaż. Rzeczywiście ! Wypożyczysz ?

Iga: O rany! Zobacz!

Iga podchodzi do koleżanki, bierze książkę i zagląda do niej.

Dominika: To niemożliwe! W tej książce nie ma druku... Żadnego słówka, ...ani obrazka, ani.. nic...

Dominika bierze kolejną książkę z innej półki. Wygląda tak samo. I następną. Wszędzie brak druku. Same białe kartki..

Dominika: To ciekawe...

Iga: Raczej straszne !

Nagle słyszą „dzwoneczek”. Rozglądają się ale nie widzą dzwoniącego. Szukają źródła dźwięku. Zerkają za regał.

Iga: A co Ty tutaj robisz?

Zza regału wychodzi Dzwoneczek

Dzwoneczek: Czekam...

Dominika: ...Na kogo ?

Dzwoneczek: Na Was ! (Dzwoneczek uśmiecha się)

Dominika i Iga spoglądają na siebie. Są bardzo zdziwione.

Iga: Zgubiłaś się ?

Dzwoneczek: Tak jakby... Nie wiem gdzie jest mój dom...

Iga: Nie możesz trafić z powrotem ?

Dominika: Może Pani bibliotekarka pomoże ?

Dzwoneczek: Niestety, jest za duża...

Dominika i Iga: Za duża ?

Dzwoneczek: Yhm, tylko dzieci mogą mi pomóc... Wy !

Dominika i Iga: *(Zdumione)* My ?

Dzwoneczek: Wy ! Ile jest : dwa dodać dwa, minus cztery i...dodać cztery ?

Dominika i Iga: Cztery.

Dzwoneczek: *(Uśmiecha się)* Pięknie ! Znacie odpowiedz. Na pewno dacie sobie radę z trudniejszymi pytaniami !

Dominika: Tak myślisz ?

Dzwoneczek: Yhm. A teraz „trudniejsze” pytanie. Gdzie są moje skrzydełka ?

Dominika i Iga: Skrzydełka ?

Scena II

Zza kulis (regał) odzywa się Calineczka

Calineczka: No właśnie ! Skrzydełka !

Detektywi są zdumieni ale nie tak bardzo jak na początku.

Dominika: Kim jesteś ?

Calineczka: Calineczką, nie widać ?

Detektywi patrzą na siebie. Potem na Calineczkę. Przykładają do oka „miarkę” potem sprawdzają „miarkę”. „ Miarka” to dwa palce przez które patrzy się na obiekt, odsuwa się je od oka i sprawdza jaka jest pomiędzy nimi szczelinka, zawsze jest mała.

Iga: Faktycznie, jest wielkości cala...

Calineczka: Może chcecie szkło powiększające ?

Dominika: Nie dzięki, widzimy Cię.

Calineczka: A ja od kiedy nie mogę wrócić do domu mam z tym kłopot. Nikt mnie już nie zauważa...

Dzwoneczek: Nie przejmuj się, Oni nam pomogą. Odnajdą moje wycięte skrzydełka i wszystko będzie tak jak dawniej...

Calineczka: *(Wesoło i optymistycznie)* Oni, oni ? Ach, to wspaniale ! *(Calineczka podskakuje z radości)* Pomóżecie nam wrócić do książki ?

Detektywi spoglądają na siebie. Odchodzą na bok.

Dominika: Czy Ty słyszysz to samo co ja ?

Iga: A Ty ? To samo co ja ?

Dominika: Proszę uszczypnij mnie bo chyba śnię.. *(Iga szczypie Dominika)*... auć !!!

Iga: Przecież chciałeś...

Dominika: Ok, dziewczyny, mamy Wam pomóc... wrócić...do ...

Calineczka i Dzwoneczek: ...do książki !!! *(Uśmiechają się do Detektywów).*

Scena III

Nagle pojawia się Czerwony Kapturek, który idzie tak, jakby lunatykowała. Trochę wygląda jak zombie

Dominika i Iga: A to kto...?

Calineczka: Och, przecież to nasz Czerwony Kapturek, ta to dopiero ma kłopot...

Dzwoneczek: Dokładnie. Kiedyś ktoś rzucił parę razy książką , której była główną bohaterką i wszystko się pomieszało...

Calineczka: ... wilk zamienił się rolą z jej mamą, leśniczy jest babcią a babcia...

Dzwoneczek : ...a babcia leśniczym, biega teraz po lesie z dwururką i straszy ptaszki.

W tle słychać odgłos wystrzału z karabinu, który uruchamia Czerwonego Kapturka.

Może jakaś muza?

Czerwony Kapturek: *(Mówi jak robot)*

Nie Mruczek, nie Burek,

Nie jeź, nie ptak -

Czerwony Kapturek

To JA zwę się tak.

Dzwoneczek: same widzicie.. coś jest nie tak...

Czerwony Kapturek:

Mam warkoczyk,
Modre oczy,
Buzię mam jak mak.
Nie Mruczek, nie Burek
Nie jeź, nie ptak -
Czerwony Kapturek
To ja zwę się tak ?

Calineczka: Jest gorzej niż myślałam. Hej ! Obudź się! Czerwony Kapturku!!!

Dzwoneczek : Ej zostaw ją w spokoju, bo ona...

Czerwony kapturek: *(Budzi się ze snu, koniec muzy)* Aaaa, ratunku! Gdzie ja jestem? Co się stało?

Iga: Oj faktycznie, nerwowa babka...

Dominika: poczekaj, może Ci pomożemy ! jesteśmy „detektywami”...!

Czerwony kapturek, *(który dochodzi do siebie, lekko zde gustowana):* kim jesteście?

Iga: detektywami, tzn. lubimy zagadki.

Czerwony kapturek: Aaaa, zagadki? ciekawe. No to może mi powiedzie co jest grane? Niby jestem bohaterką z bajki dla dzieci tak ? Ale ostatnio mam wrażenie że to jakiś... „real”...

Dzwoneczek: „Real”?

Czerwony kapturek: Prawdziwe życie kochana... ja po prostu chciałabym wrócić do domu, czy to tak wiele?!!!

Dzwoneczek podchodzi i przytula się do Czerwonego Kapturka.

Czerwony kapturek: Dziękuję Ci, to wiele dla mnie znaczy. Dziękuję... Ech, *(Krzyczy głośno jak tylko się da)* Ja chcę do domu !!!!

Scena IV

Nagle za regałem odzywa się Królowa Śniegu. Odgłos zamieci śnieżnej.

Królowa Śniegu: Ale tu Głośno ! I gorąco ! Ja chce zimę ! Gdzie jest zima ! Hop, hop. Mrozie ! Przybywaj!

Słyszac to, Calineczka i Dzwoneczek uciekają ze sceny.

Calineczka: *(Śpiesząc się)* yyy Jeszcze się spotkamy !

Dzwoneczek: Pa !

Calineczka: Tylko nas nie zostawiajcie !

Dzwoneczek: Pa !

Calineczka: Nie wychodźcie z biblioteki z pustymi rękami... !

Dzwoneczek: rękoma!

Calineczka: No właśnie, Pa !

Wchodzi Królowa Śniegu. Detektywi zamierają. Trochę ze strachu a trochę ze zdziwienia..

Czerwony kapturek: *(próbuje udawać bzika)*

Nie psocę, nie kłamię,
A mam ...* lat.
Nie znam troski,
Śpiewam piosnki,
Kocham każdy kwiat.
Pobiegnę na wzgórek,
A las mi gra,
Czerwony Kapturek
To ja, właśnie ja!"

** - należy powiedzieć wiek aktorki, która gra tę postać.*

Wszystkie postaci krzyczą się w niebo-głosy.

Królowa Śniegu też się dziwi widząc Detektywów, którzy zamarli w bezruchu wolno podchodzi i sprawdza czy są „żywi”. Detektywi nie wytrzymują, podskakują i odskakują na bezpieczną odległość. Czerwony Kapturek też się uspokoił.

Królowa Śniegu: A już myślałam, że Jesteście „zamarznięci”. Chciałam się tylko przy was ogrzać, tzn. ochłodzić. Bo przy tej o tam, *(mówi o czerwonym kapturku)* mogę niestety tylko zbzikować.

Dominika: Czy Ty jesteś... ?

Królowa Śniegu: *(Spokojnie)* Królową Śniegu. A co ? Nie wyglądam ?

Dominika: Nie, nie, ja tylko tak pytam...

Iga: Czy Ty też nie możesz wrócić do książki ?

Królowa Śniegu: Wrócić do książki ? A tak, tak. To jakieś szaleństwo !

Dominika i Iga: *(wymuszają uśmiech i patrzą na siebie)* taaak, szaleństwo....

Królowa Śniegu: *(Mówi ściszym głosem)* Wyobraźcie sobie, jedna dziewczynka wzięła książkę z moimi przygodami na plażę ! Przecież tam jest gorąco !!! Ja lubię mrozy ! Ona o tym nie wie ?

Iga: Pewnie nie...

Dominika: Ty też nie możesz wrócić do książki...?

Królowa Śniegu: Yhm, ktoś jeszcze ma z tym problem ?

Iga: Tak, Calineczka i Dzwoneczek.

Królowa Śniegu: Aaa, te szkraby...*(śmieje się)*, ja chcę wakacje... najlepiej na Antarktydzie ! Gdzie jest zimo? *(Rozgląda się po półkach z książkami)* Zimo, gdzie jesteś ?

Scena V

Nagle zza kulisy wychodzi Kot w Butach

Kot w Butach: *(Udaje , że bardzo mu zimno)* Zziiimnoo miii...

Detektywi spoglądają na Kota w Butach ze zdziwieniem.

Dominika: Nie przesadzaj, nie jest aż tak zimno.

Iga: Kim jesteś?

Kot w Butach: *(przestał udawać że mu zimno)* Jak to nie poznajecie? *(wykonuje uwodzicielskie – kocie ruchy, przeciąga się i myje po kociemu liżąc łapkę)* Jestem słynnym na całym świecie..

Iga przerywa.

Iga: ...Wilkiem ?

Kot w Butach: Znajomym Czerwonego Kapturka...? pudło...

Iga: Lampartem?

Kot w Butach: Ciepłej...

Iga: Tygrysem?

Kot w Butach: No proszę was, żadnych konkretów? Wysłicie nie co bardziej swoje główki. Ok., podpowiem, BRAK mi obuwia... na zimę.

Dominika: *(Myśli intensywnie)* Jesteś....

Królowa Śniegu: Ej Ty ! Mały, futrzany kolego, daj głos, to pomoże w identyfikacji...

Kot w Butach: Niech będzie oto mała podpowiedz... MIIIIAAAUUU...

Iga: *(Mówi jakby spadł jej kamień z serca)* Jesteś Kotem w butach...?

Kot w Butach: No kochani, jest gorzej niż myślałem, nikt już o mnie nie pamięta. Totalna porażka, ale w sumie to nic dziwnego jak się czyta tylko Horoskopy, program telewizyjny, i ewentualnie informację o kursach autobusów na przystanku...

Iga: My takie nie jesteśmy...

Kot w Butach: Nie...? To ciekawe... *(kot poprawia sobie fryzurę)*

Dominika: No może z tym czytaniem bywa różnie, *(unoszą dwa palce jakby chciała coś przyrzec)* ale jeśli chodzi o lektury...

Kot w Butach: Lektury... uwielbiam to słowo, lektury a po za tym przestrzeń jak okiem sięgnąć, pusta i zimna...

Królowa Śniegu: *(Zadowolona)* Zimna, ? dobrze gadasz..!

Kot w Butach: A ja chętnie bym poprawił temperaturę mojego otoczenia.

Królowa Śniegu: Nie ! Ja zabraniam !

Kot w Butach: Żartowałem, już dosyć na ten temat, czy zrobicie coś z tym problemem?

Iga: obiecujemy, że będziemy czytać nie tylko lektury...

Kot w Butach: Neeee, ja nie o tym, moja fryzura... pomożecie?

Detektywi nieśmiało podchodzą i głaszczą kota, co sprawia mu przyjemność.

Kot w Butach: *(zachwycony)* Rewelacja, gdybyście jeszcze skołowały mi jakieś obuwie wierzchnie to była by bomba!

Królowa Śniegu: *(Tupie nogami i się przesadnie denerwuje)* Za Chwile nie wytrzymam! Przestań bez przerwy gadać o tych nieszczęsnych bucikach! Błagam!

Scena VI

Królowa Śnieżka: To moje !

Królowa na ziarnku grochu: Nie ! To moje !

Królowa Śniegu: A oto kolejne, dwie, „piękne” istoty... Ciągłe niestety się kłócą ale doprawdy nie wiem o co...

Na scenę wbiegają dwie królowny goniąc uciekające jabłko, które zostaje złapane przez Księżniczkę na ziarnku grochu.

Królowna Śnieżka: Ile razy mam Ci powtarzać, że to nie jest Twoje ziarnko grochu...

Królowna na ziarnku grochu: ...tylko Twoje zaczarowane jabłko... tak wiem, ale moje ziarnko ktoś wyciął...

Dominika: wyciął ?

Królowna na ziarnku grochu: Tak, wyciął ! Wziął do rączki zdradzieckie nożyczki i rach- ciach wyciął, z książki ! Na czym ja teraz będę spała, hmmm ?

Królowna Śnieżka: Na jabłku raczej się nie da... *(zabiera jabłko)*

Królowna na ziarnku grochu: A żebyś wiedziała, że się da ... *(próbuję je odebrać)*

Znowu zaczynają się kłócić i szamotać.

Królowa Śniegu: Ciszaaaaa !!!

Wszyscy zerkają na Królową Śniegu.

Królowna Śnieżka: Jeszcze tej „zmarzliny” tutaj brakowało...

Królowna na ziarnku grochu: Teraz już wiem czemu tu tak zimno.

Królowa Śniegu: *(Wolno podchodzi do dziewczyn)* Zimno ? Kochana ! To tylko niegroźny przeciąg. Jak wrócę do swojej książeczki to pokaże Ci co to znaczy „wieczna zmarzlina”.

Scena VII

Nagle za kulisy , regalu pojawia się Śpiąca Królowna, która lunatykuje podobnie jak wcześniej robił to Czerwony Kapturek

Królowna śnieżka: *(do Czerwonego Kapturek)* Ocho, idzie Twoja konkurencja...

Czerwony kapturek: No coś ty, to jakieś zombie

Iga. Bez przesady ...

Dominika : Po prostu kolejna zabląkana istota.

Śpiąca królowna: Buzi, buzi, buzi.... cmok, cmok...

Królowa Śniegu: ...Zabłąkana...i całusna, ech

Śpiąca królowna: Buzi... buzi...

Królowa śniegu: Może znajdzie się gdzieś w okolicy jakiś księżę, ewentualnie kawaler na wydaniu?

Wszystkie postaci na scenie rozglądają się po widowni

Iga: Nie, niestety, chyba wszyscy wymiękli...

Dominika : No dobra trzeba pomóc kolezance. *(podchodzi do Śpiącej królowny i cmoka w policzek, królowna się budzi).*

Śpiąca królowna: Co to? Co się stało? Gdzie ja jestem? Gdzie moja Przytulanka?

Iga: Przytulanka?

Śpiąca królowna: No ta z którą zawsze zasypiałam... zasypiałam? Oj, ja już nie chce spać,.. *(zaczyna płakać)*

Dominika: Spokojnie już po wszystkim, dosyć spania, obiecuję.

Śpiąca Królowna : Obiecujesz?

Dominika: Yhm, będzie dobrze...

Królowa śniegu: Nie, nie będzie dobrze! Ja chce do mojej książeczki! Mrozy i zamiecie! Wzywam was!!!

Dziewczyny wolno chowają się za Detektywami.

Dominika: Ok., dziewczyny ! Tylko spokojnie ! Może z tym mrozem zaczekamy? Musimy wyjaśnić co tutaj się dzieje.

Śpiąca królowna: Wiecie, ostatnio miałam sen...

Królowa Śniegu: Zaczyna się...

Śpiąca królowna: Tak! Miałam sen. *(muza na opowieść senną)* Śniło mi się, że idę przez las...

Królowa Śniegu *(sceptycznie, oglądając swoje paznokcie)* Robi się ciekawie...

Śpiąca królowna: ...Idę przez las, który nagle się kończy *(wszyscy wyczekują dalszej opowieści)* wychodzę na wspaniałą plażę...

Królowa Śniegu: *(ze złością i ciekawością)* O! może widzisz tę dziewczynkę, która wypożyczyła moją książkę i gdzieś tam się razem z nią „opala” ?

Śpiąca królewna: ...wychodzę na plażę , i idę, idę i idę., i dochodzę do brzegu morza, wchodzę do wody , czuję przyjemny chłód i nagle widzę że brzegiem biegnie do mnie wspaniały chłopak.

Wszystkie dziewczyny: *(Podeksycytowane)* ooooo...

Czerwony Kapturek: Może to ten co miał Cię obudzić?

Śpiąca królewna: Nie, to nie ten.

Wszystkie dziewczyny: *(Zalamane)* ooooo...

Iga: A wiec biegnie brzegiem morza, i...?

Śpiąca królewna: Nie on nie biegnie, on leci... *(Nagle przerywa opowieść, muza też jakby się zawiesiła)*

Królowa Śniegu: Oj, chyba się nam dziewczę zawiesiło...

Dominika: Czyli jak na razie bez zmian? Wszyscy cały czas szukamy ?

Śpiąca Królewna: A wiemy czego szukać ?

Królowa Śniegu: *(zaczyna śpiewa, potem nuci przy okazji, wybudza śpiącą królewnę z krótkiego letargu.)* .."Odrobiny szczęścia w miłości odrobiny serca czyjegoś....."

Dominika: Brawo, naprawdę pięknie ale...wszyscy jesteśmy zmęczeni i chcemy wrócić do swoich rodzin, domów...

Iga: Tam gdzie nam dobrze.

Królowa Śniegu: ...I zimno....

Kot w Butach: *(Udaje, że mu zimno)* A propos, czyyy ktoooś mmmoże widział mmmoje...

Wszyscy razem : Nie nikt nie widział twoich butów !

Iga: Kochani, odbiegamy od tematu.. podsumujmy. Wszystkie książki, nie tylko wasze, nie mają treści albo czegoś im brakuje. Przez to Wy nie macie domu...

Scena VIII

Pojawiają się Dzwoneczek i Calineczka.

Dzwoneczek: Cześć wszystkim! Tak to prawda, My nadal jesteśmy bezdomne...

Calineczka: Niestety, *(Zwraca się do detektywów)* Wiecie już coś w naszej sprawie ?

Iga: Niewiele...

Dominika: Kiedy Byłyście ostatnio czytane było inaczej, prawda ?

Królewna Śnieżka: Ja już nie pamiętam kiedy ktoś wczytywał się w moje przygody...

Czerwony kapturek: A ja co mam powiedzieć? Jak sobie pomyślę, że będę musiała po powrocie zamiast do mamy przytulić się do wilka, brrr, mam nadzieję, że był szczepiony...

Iga: Jak to ? Nikt ostatnio nie czytał Waszych książek ?

Wszystkie postaci książkowe: nieeee....

Detektywi zaczynają dochodzenie.

Dominika: *(Pyta kogoś z widowni i nie czeka na odpowiedz)* Acha, chyba rozumiem... Kiedy ostatni raz wypożyczałeś książkę z biblioteki ?

Iga: *(Pyta jak Dominika)* Kiedy ostatni raz coś czytałeś ?

Iga: No tak, nie czytamy, a jak już nam się zdarzy... to na plaży...

Królowa Śniegu: *(Zła)* Aaaa ! Mrozy i zamiecie !

Dominika: Czytamy przy jedzeniu...

Królewna śnieżka ostentacyjnie gryzie jabłko. Wszyscy patrzą z zażenowaniem jak to robi.

Iga: Rysujemy i piszemy po książkach !

Królewna na ziarnku grochu : Wycinamy ...

Dzwoneczek: ...co popadnie !

Czerwony kapturek: *(zaczyna histeryzować)* Rzucamy książkami byle gdzie, byle jak, w byle co...

Królowa Śniegu: ...cicho...

Dominika: Mamy brudne ręce gdy czytamy...

Iga: Po prostu, o książki nie dbamy !

Dominika: *(Do widowni)* Czy to się zmieni ?

Widownia odpowiada „Tak”, za każdym razem kiedy Dominika zadaje pytanie.!

Iga: *(Do widowni)* Wszystko zależy od Was !

Dominika: Wszystko jest w Waszych rękach !

Iga: Czytajmy !

Dominika: Czytajmy !

Wszyscy: I jeszcze raz czytamy !!!

KONIEC